

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz peti. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 2 listopada.

Imiona. Dziś: Dzień zaduszny. — Jutro: Huberta Bisk. — Gr. kat. Dziś: 20. Artemija. — Jutro: 21 Maryona Pr. — Słow. Dziś: Witymira. — Jutro: Chwaliśta.

Wschód słońca 6:54, zachód 4:33.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwers. zamknięta z powodu przenosin. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziela i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzyszka. Oprócz tego mnogo dzieł również słownych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tępy itd. itd.

Foto - Plakton w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 30 października do 2 listopada do widzenia: Na ogólne żądanie autentyczne zdjęcia fotograficzne z terenu wojny rosyjsko-japońskiej Port Artura i Korea. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski Dziś „Taniec szkieletów”, poemat symfoniczny Saint-Saensa i „Widnia” dzieło muzyczne Moniuszki.

Echa z Litwy.

(Zainteresowanie wojną. Wzrost czytelnictwa. Stanowisko władz. Ofiary na „Czerwony Krzyż” i unundurowanie armii. Jeńcy japońscy. Legenda ludowa na Podlasiu).

Wojna na dalekim Wschodzie zajmuje wszystkie umysły, dostarcza niezliczonej ilości tematów do rozmów, gawęd i dowcipów. Bezpośrednim skutkiem takiego zainteresowania jest niezwykły wzrost czytelnictwa; dziś śmiało można powiedzieć, iż niema domu, gdzieby nie prenumerowano i nie czytano gazet; niestety ugodowy „Kraj” zyskał najwięcej odbiorców, zawdzięczając podawaniu obszernych sprawozdań z prasy rosyjskiej i cudzoziemskiej, czego innym czasopismom cenzura wzbrania.

Lecz i literatura nielegalna rozchodzi się w znacznej ilości, zarówno „Polak” jak i „Wiadomości wojenne” rozchwytywane są przez liczne rzesze spragnionych prawdziwych informacji z placu boju.

Stanowisko władz, pomimo klęsk oręża rosyjskiego, stale jest wyzywającym i brutalnym. Z wielu miej-

scowości nadchodzą wieści o wydalaniach z posad rządowych urzędników, którzy wyrazili się lekceważąco o Rosyi. W powiecie bielskim, gub. grodzieńskiej, wysłano pewnego księdza w głąb Rosyi za protest przeciwko zbieraniu ofiar na cele wojenne. Składki na „Czerwony Krzyż” idą nader ospale, pomimo wysiłków czynowników, popów i sióstr miłosierdzia t. zw. elżbietanek.

Nawet ludność prawosławna składa ofiary niechętnie, wiedząc, iż znaczna ich część nie dojdzie miejsca przeznaczenia. Na każdej większej stacji kolejowej znajduje się biuro przyjmujące dobrowolne składki. Na dworcach kolejowym w Grodnie wywieszono wezwanie do ofiar „na ciepłą odzież dla armii”. Nieszczególnie są smac finanse państwa, które u swych poddanych zmuszonym jest wyłudzać środki na unundurowanie wojska. Zdarzają się niestety wypadki, że księża katolicy dopomagają rządowi w zebraniu; pewien ksiądz nawołując z ambony do ofiar, dodał od siebie, iż pieniądze zebrane przeznaczone będą na księży znajdujących się na dalekim Wschodzie oraz na budowę katolickich kaplic w Mandżurii.

W jakim stopniu rząd moskiewski z początku lekcewał sobie Japończyków, świadczy np. fakt wysłania urzędowych rozkazów do insprawników (naczelników powiatów na Litwie), aby zawczasu przygotowano mieszkania dla jeńców japońskich; między innymi na osiedlenie wybrano znany „monastyr” (klasztor) mniszek prawosławnych w Wierowie (gub. siedleckiej), dokąd wysłać miano 150 jeńców. Niedawno rozmawiałem w tej sprawie z jednym z „insprawników”, ten oznajmił mi, że choć miejsca przygotowano, co oczywiście pociągnęło znaczne koszty, lecz „Japoncew poka nie widno”.

Lud wiejski na i odłasię wierzy niezłomie w klęskę Moskali. Powstała nawet legenda, znajdująca niezwykły posłuch wśród ludu. Słyszałem ją parokrotnie bezpośrednio z ust włościan i jako nader charakterystyczną przytaczam dokładnie.

Gdy rozpoczęły się porażki Moskali — mówi legenda — car pojechał był do Rzymu, ażeby osobiście prosić Ojca św. o zorganizowanie wyprawy przeciw poganom. Papież przyjął cara w swoim gabinecie i wysłuchawszy prośby, powstał z fotelu, zdjął ze stołu krucyfiks i położył go na ziemi; następnie kazał carowi przez krzyż ten przestąpić. Car usiłował to uczynić, lecz jakaś siła niewidzialna odpychała go, ilekroć zbliżył się do krucyfiksu. Wówczas papież gromkim głosem odezwał się: Patrz! Zwałeś krzyże polskie, burzyłeś świątynie pańskie, wiarą naszą świętą bezczęściłeś — a oto teraz sam Bóg daje widomy znak, aby pomocy ci odmówić. Idź precz na wieczną zgubę, na radość piekła!

— Jaka pętlica opiekunie świata? — zapytał poważnie. — Sługa twój nie wie o czem mówisz, ale przyniosł ci zabawkę.

Była to tylko taka zabawka, jaką w każdym indyjskim mieście można dostać za ułamek grosza, zrobiona z gliny, słomy, trochę szychu lub bawełny; jedyna jej wartość spoczywała w zrzeczności, potrzebnej do wykonania jej. Ale Sonny nigdy podobnej nie widział i śmiało się jak węże zrobione z wiór zaczęły skakać i skręcać się. Skakały tak jak żywe, matka Henryka cofnęła się prędko, mówiąc sobie, że piastun jej synka ma dziwne upodobanie w okropnościach. Z pewnością opowie przytem jaką straszną historję. Sonny przewidywał to także, gdyż nagle przestał się śmiać i rzekł rozkazującym tonem: „Wiesz Bisra, Mac Kala ma węże i czaszki, ale ja wolę pętlicę. Dlaczego nie przyniosłeś jej ty synu sowy?”

Człowiek nie drgnął: „Mały panicz się myli, odparł spokojnie. Ktoś inny związał pętlicę. Nie ja proci ziemi. Ja jestem tylko Bisram, piastun opiekuna ubogich”.

II.

Rok jest wiecznością dla pamięci dziecka. Zanim jeden miesiąc upływał Sonny przestał pytać: „O Bisra gdzie jest pętlica? Czemu nie przyniosłeś jej synu sowy?”

Zdawało się że zupełnie zapomniał. Również i Bisram, kiedy pielęgnował dzieciaka nocą i dniem bez odpoczynku.

Powróciła wiosna, a z nią dziwnym zbiegiem okoliczności i dawne pragnienie. Przyszło nagle bez przygotowania, w czasie krótszego ataku febrы, który opłonił chłopca ze zmianą pory roku. Bisram słysząc

Powyższa prosta legenda wymownie świadczy, iż lud krzywdy swe pamięta i wierzy w sprawiedliwą karę dla ciemnicy.

OLGIERD Z.

Zjazd delegatów sokolich.

(Drugi dzień obrad).

Obrady sekcji organizacyjnej nad projektem nowego statutu związkowego przeciągnęły się do późna w sobotę i trwały w dalszym ciągu w niedzielę popołudniu, wskutek czego plenarne posiedzenie było znacznie spóźnione.

Po otwarciu obrad w obecności dziewięćdziesięciu kilku delegatów i licznych grona Sokolów-gości, przystąpiono do wyboru 6 wydziałowych na 3 lata, którego dokonano imiennie i kartkami. Rezultat ogłoszony następnie przez komisję skrutacyjną, był następujący. Na 91 oddanych głosów wybrani porządkiem otrzymanej ilości głosów: dr. Tarnawski Leonard (jednogłośnie), Wallek Alojzy, Padewski Józef, dr. Schmidt Emil, Osia-dacz Wiktor, Hickiewicz Ludwik. Komisję rewizyjną obrano wedle propozycji sekcji.

Z kolei przedstawił referent dh. Barański sekcji administracyjnej sprawozdanie wydziału Związku do przyjęcia, przyczem dh. Stauber (Drohobycz) zwrócił uwagę na niedostateczne załatwienie sprawy uwolnienia budynków sokolich od podatków i postawił przyjęty następnie przez zgromadzenie wniosek, aby wydział Związku podjął w tym celu rokowania wspólnie z wszystkimi gimnastycznymi towarzystwami w Austrii, a z drugiej strony postarał się u sejmu o zwolnienie od krajowych dodatków.

Wniosek komisji, dotyczący wymiaru wkładek do Związku i Okręgu na rok 1904 i 1905 wywołał dłuższą dyskusję. Przyjęto wniosek Padewskiego, aby wkładka do Związku na oba lata wynosiła 1 k. od członka, aby nie ograniczać autonomii okręgów co do stanowienia normy wkładek. Następnie uchwalono wpisowe do Związku dla gniazd na 10 kor., tudzież upoważniono Związek do obniżania wkładek mniej zamożnym towarzystwom, a wreszcie uchwalili zjazd na wniosek dh. Hickiewicza (Lwów II) zasadę zwalniania nowopowstałych gniazd od opłat w pierwszym roku zupełnie, a w drugim w połowie. Ustawa ta nie ma mocy wstecznej.

Przyjęto następnie wniosek sekcji w sprawie normalnych planów na budowę sokolnic.

Z kolei referował imieniem sekcji regulaminowej dh. Wydląga (Koiomyja) sprawę reformy kroju płaszczów, z którą połączono kwestję reformy stroju sokolego. W obfitej dyskusji podnoszono potrzebę tej reformy ze względu na uprzystępnienie stroju szerszym kolegom i stworzenie polskiej mody, któraby mogła

żalozne kwilenie: „O Bisra, gdzie jest pętlica! Chcę pętlicę” stał milczący przez chwilę, następnie spojrzal zakłopotany na swą panią, jak gdyby prosił o jakieś pozwolenie. Ale ona milczała, więc powtórzył dawne zapytanie: „O jakiej pętlicy mówisz opiekunie świata?”

Tego wieczora gdy Henryś zasnął ciężkim snem, który tak małą ulgę przynosi, piastun jego wszedł do gabinetu i poprosił o zwykły urlop. Wystarczy mu tydzień, ale urlop mieć musi. Wprawdzie rok jeszcze nie upłynął, ale pan będzie raczył przypomnieć sobie, że niewolnik jego odłożył podróż zeszłego roku z powodu choroby Harry-Sahiba. Nie chciałby stracić właściwej pory i teraz; dlatego jeżeli teraz odejdzie choćby tylko na tydzień, powróci na czas choćby znowu Harry-Sahib zachorował jak zeszłego roku, co niech Bóg uchwali! Był całkiem spokojny, ale w jego ciemnych łagodnych oczach, malowało się jakieś zakłopotanie.

— Teraz odejść! — odpowiedziała matka, gdy mąż jej zakomunikował jej prośbę Bisrama. — Z pewnością nie pozwolę. Dziwię się, że on ma śmiałość prosić o urlop, gdy Henryś leży chory na febrę. Nie jesto nic innego jak przemijający atak. Jednakże nie mogę powierzyć go obcym rękóm. Teraz chce odejść! To pokazuje comniemane jego poświęcenie jest warte!

— Z pewnością moja kochana, on jest nam oddany.

— O bardzo! na swój sposób! Ty psujesz Bisrainę Edwardzie! Dlatego, że ci opowiada różne okropności o bogach i boginiach. Wiesz, ja myślę postarać się o Angielkę bonę do dziecka, aż do powrotu do domu — przerwała żona jego, łagodząc ostry ton mowy na myśl o rozdziale z synem, która wszystkie Angielki matki w Indych przygębina. — On nie powinien żyć w tej atmosferze zabobonu i ciemnoty. (C. d. n.).

ANNA STEEL.

Mały Henryś i jego piastun.

Przekład z angielskiego Ch.

Następnie wyprostował się, i wyciągnął obie szcuple delikatne ręce giętkie a silne, ku domowi.

— Spij spokojnie. Życie mego zycia. — wyszeptał znowu. — Spij spokojnie i nie miej trwogi. Ofiara będzie całkowita, chociaż czasu już nie wiele.

Tak zawróciwszy się, przekroczył bramę w stronę przez kwiat wskazaną.

Dwa tygodnie później, przeszedł ją znowu, wstąpił do swej chaty, odziany jak pielgrzym, a dziesięć minut później ukazał się znowu w zółtem i czerwonym ubraniu, w białym turbanie z przewiązką, na której wyhaftowany był herb jego pana.

Tak przemieniony wsunął się znowu na swoje miejsce, jak gdyby nigdy go nie opuszczał i odsuwając bambusowy parawan u drzwi pokoju Henrysia, zjawił się w nim. Sonny w fanelowym szlafroku, odmawiał modlitwy, kłęcząc na kolanach matki.

— Nie przerywaj kochanku — rzekła łagodnie. — Potem będziesz rozmawiał z Bisramem.

Sonny który był teraz nieco silniejszy, przymknął oczy i przybrał pobożny wyraz.

— I wszystkich moich dobrych przyjaciół ci polecam, uczyni mnie dobrym chłopcem. Amen. O Bisra! gdzie jest pętlica? — Matka uśmiechnęła się, nie umiając udawać. Ale Bisram wiedział jak ma postąpić.

WOJNA.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Flota bałtycka.

Madryt. (TBK.) Eskadra okrętów, należąca — jak się zdaje — do floty bałtyckiej, przejechała koło przylądka Finisterre i odbyła tam próby strzelania.

Londyn. (TBK.) Urząd spraw zagranicznych wydał wczoraj wieczorem następujący komunikat: Zanim flota rosyjska opuściła Vigo, otrzymał admirał rosyjski wskazówkę, że flota rosyjska podczas dalszej jazdy na Daleki Wschód nie ma czynić żadnych trudnień ani też zagrażać handlowi międzynarodowemu. Stosownie do nadeszłych z Rosji zobowiązań, czterech oficerów rosyjskich pozostało w Vigo. Obecnie oba rządy prowadzą rokowania nad warunkami, pod jakimi cała sprawa ma być oddana międzynarodowej komisji śledczej.

Vigo. (TBK.) Rosyjska eskadra wyjechała we wtorek o godz. 8 rano na pełne morze, prowadzona przez hiszpański krążownik „Estremadura“.

Madryt. (TBK.) Dalsze doniesienia potwierdzają, że kanonada, jaką słyszano koło wybrzeży Galicyi, była tylko ćwiczeniem w strzelaniu, przedsięwziętem przez eskadrę rosyjską.

Vigo. (TBK.) We wtorek przed południem słyszano z pełnego morza ogień działowy. Było to zapewne ćwiczenie w strzelaniu floty bałtyckiej, która wyjechała.

Kontrabanda.

Lorient. (TBK.) Kapitan duńskiego okrętu „Anne“ powtórzył w sposób stanowczy podane już wczoraj przez dzienniki oświadczenie, że ludzie jego widzieli na pełnym morzu, jak angielskie szalupy i torpedowce dokonały na pełnym morzu przeładowywania jakichś przedmiotów.

Mianowanie.

Petersburg. (TBK.) Dotychczasowy szef sztabu połowego I armii mandżurskiej, generał Sacharow, mianowany został szefem sztabu naczelnego wodza wojsk na Dalekim Wschodzie.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Nasi socjaliści.

Kraków. (Tel. pryw.) Na kongresie polskiej partii socjalno-demokratycznej, który obradował wczoraj (we wtorek) w sali Rady miejskiej krakowskiej, w dyskusji nad kwestją stosunku polskiej partii socjalistycznej do partii socjalistycznej pod zaborem rosyjskim i pruskim, ujawniły się dwa prądy: del. Żuławski i dr. Mosler oświadczyli się przeciw postulatowi niepodległości Polski i przeciw sejszowi z polską partią socjalistyczną (P. P. S.) pod zaborem rosyjskim i pruskim. Przeciw temu stanowisku, a za sojuszem z P. P. S. przemawiali Hankiewicz ze Lwowa, Daszyński i Hudec i wielu innych. Wniosek komitetu wykonawczego partii, iż kongres uznaje i pochwała pozostawanie partii w sojuszu z P. P. S. przyjęło 52 głosami przeciw 26. Wniosek zaś drugi, polecający komitetowi, aby przedsięwziął akcję pojednawczą pomiędzy dwiema partiami socjalistycznymi tak, aby utworzono jedną partię, przyjęło jednogłośnie.

W sprawie agitacji wśród żydów pewna grupa delegatów wyluszczyła zapatrywanie, że powinno się utworzyć osobny i niezawisły komitet agitacyjny żydowski i osobną partię żydowską. Projekt ten spotkał się z opozycją większości, poczem uchwalono rezolucję pośrednią, że kongres nie uznaje dążności separatystycznych żydowskich, jednakże celem szerzenia agitacji wśród indyferentnych mas żydowskich, tam, gdzie tego potrzeba, wybierani będą żydowscy mężowie zaufania i komitety agitacyjne, pozostające pod kontrolą władz partyjnych.

Na tajnym posiedzeniu omawiano sprawy prasowe i osobiste, poczem na jednym uchwalono wnioski w sprawie agitacji, zaprotestowano przeciw wydawaniu przez niektóre starostwa rosyjskich dezertów w ręce władz rosyjskich i uchwalono dezertom wedle możliwości nieść pomoc materialną, poczem wybrano zarząd partii i zamknięto kongres o godz. 9 wieczorem.

Honorowe obywatelstwo.

Złoczów. (TBK.) Rada miasta Złoczowa, przejęta wdzięcznością za opiekę nad miastem, nadała na pełnym posiedzeniu, osobno wczoraj w tym celu zwołanym, namiestnikowi hr. Andrzejowi Potockiemu honorowe obywatelstwo.

Deputacja do rosyjskiego rządu.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Z Warszawy donoszą tu: **Dnia 27 z. m. przybyła do bawiącego tu ministra oświaty deputacja z prośbą o przyznanie ulg i udogodnień w warunkach, wymaganych przy zakładaniu szkół prywatnych i aby nauka geografii i historii udzielana była w języku polskim.**

Minister oświadczył, że podziela w zupełności propozycje ministra spraw wewnętrznych i przyrzekł ze swej strony dążyć do zadowalającego rozwiązania sprawy.

Demonstracja warszawska.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Donoszą z Warszawy: W ostatnim czasie tłumy ludu, niosąc czerwone chorągwie, urządzały demonstracje. Policja lub wojsko zawsze tłum rozpędzały. Wskutek rozkazu generała gubernatora Czertkowa, że wojsko, w razie jeżeli będzie obrzucone kamieniami, ma strzelać nie w powietrze,

lecz do tłumy, odbyła się dnia 28 z. m. na Woli demonstracja. Przyszło do starcia między demonstrantami a policją i kozakami, którzy użyli białej broni. Po obu stronach było wielu rannych.

Kradzież planów mobilizacyjnych.

Stanisławów. (Tel. wł.) W ubiegły piątek areztowano we Lwowie byłego oficera wojsk austriackich R., którego poszukiwano już od dziewięciu miesięcy, jako właściwego sprawcy kradzieży planów wojskowych z tutejszej kancelarii dywizyjnej w lipcu w 1903 roku. Uwięziony od kilku miesięcy Bodnar miał być tylko narzędnikiem owego R., który sprawą całą kierował. Teraz dopiero oczekiwać należy wyjaśnienia całkowitego sprawy podpułkownika-audytora Hekajły, oraz majora Więtkowskiego. Dotychczas mieszano dwie sprawy, mianowicie sprawę kradzieży planów z nadużyciami przy uwolnieniach popisowych.

Uwięzienie owego R. nastąpiło za wskazówkami jednego z tutejszych mieszkańców.

Szkoła żandarmeryi.

Skoplia. (TBK.) Dnia 29 z. m. otwarto tu szkołę dla podoficerów żandarmeryi, pozostającą pod kierownictwem austro-węgierskich oficerów.

Niemcy w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) W Schönlinde odbyło się zebranie wyborcze na zastępcę marszałka krajowego. Zapewniono tu, że Niemcy czują się zobowiązani podtrzymać na każdy sposób obstrukcję w czeskim sejmie. Rolnicy niemieccy są gotowi podjąć z ochotą ofiary płynące dla nich z obstrukcji. Obstrukcja w sejmie jest nie tylko środkiem do usunięcia czeskiej obstrukcji w Radzie państwa, lecz jest dla Niemców środkiem do osiągnięcia tego prawnego stanowiska w kraju, które im z racji liczebności i kultury przypada. Jak długo rząd nie objawi rzetelnej chęci zabezpieczenia Niemcom prawnego stanowiska, niema żadnych widoków, żeby się zmieniły stosunki w czeskim Sejmie.

Stabość Ojca św.

Rzym. (TBK.) Według „Tribuny“ papież od niedzieli czuje się trochę słabym, wskutek ataku gościca — i zaprzestał przyjąć i spacerów w ogrodzie watykańskim. Wczoraj rano odprawił mszę św.

Podróż króla Piotra.

Belgrad. (TBK.) Król Piotr wraz ze swą żoną wrócił tu wczoraj o godzinie 10 wieczór z podróży do Sofii.

Następstwo tronu w ks. Lippe.

Berlin. (TBK.) „Vossische Ztg“, „Berliner Tagblatt“ i „Tägliche Rundschau“ donoszą w sprawie następstwa tronu w księstwie Lippe, że rada związkowa orzekła, iż regencya hr. Leopolda Lippe-Biesterfelda jest prawdą, a inne kwestye sporne mają być załatwione przez sąd rozjemczy złożony z członków trybunału rzeszy pod przewodnictwem jednego z panujących.

Kortezy.

Madryt. (TBK.) Izba deputowanych przyjęła propozycję, na którą zgodziły się wszystkie grupy mniejszości, iż trybunał kasacyjny ma rozstrzygnąć, którzy deputowani, co do których domagano się wydania od Izby, mają stanąć przed sądem.

Sesję zamknięto. Stanowisko prezydenta ministrów Maury uchodzi za wzmocnione.

W dzień zaduszy.

Noc nadchodzi w czarnym gnieźle jak posępne sny,
U jej czoła skrzą się gwiazdy — blade — jak przez ły.

Opalowy róg księżycy tli w oprawie z chmur,
Martwe liście lecą z drzewa wichrom w smętny wtór.

Wiatr rozpostarł ciemne skrzydła, wydał głuchy jęk,
Piórem musnął serce dzwonu... słycać jego dźwięk.

Grają dzwony Zygmuntowe, grają mężną pieśń;
Jęk ich wałi młotem w groby, strąca z trumien pieśń;

I pękają mogił bramy... groźny słycać grzmot...
Szum nadziemski drzy w przestworzu... czuć już duchów lot!...

Idą króle i hetmany patrzeć na swój lud,
Co na grobach zapłakany modli się o cud.

Idą wieszcz, których serca święty spalił żar,
Których duch tkął narodowi boski pieśni czar.

I kapłany i proroki, którzy szaty swe
Rozdzierali nad narodem i karcili złe. — — —

..I zawiśli nad cmentarzem... czuć ich skrzydeł szum...
Okiem trwożnie pytającym patrzą się na tłum.

Zaglądają w jego serce... krzeszą z niego skrę — —
Skrę gorącą jak płomień... nie spowitą w lę.

Nie spowitą w lę niemocy, którą wiele lat
Jak relikwię chował naród i w jej cieniu błądł.

Zaszumiły skrzydła duchów — lecz w potężny ton...
I skinęli wodze ręką... Niechaj zagrzmi dzwon! —

Niechaj zagrzmi w tę noc duchów, a wesołą pieśń!
Bo już naród rozlawienia zrzucił z siebie pieśń.

Grajcie dzwony Zygmuntowe — grajcie hejnał, hen,
Idą czasy nowe... wielkie — — skończył się już sen!

ZDZISŁAW OBRZUD.

przyjąć się powszechnie w społeczeństwie. Zdania przeciwnie podnosiły wysokość kapitału (200.000) ulokowanego w dotychczasowych strojach, w rezultacie zaś zgromadzenie przeszło nad reformą stroju do porządku, a reformę płaszczów poleciło Związku do opracowania.

Prawdziwą burzę wwołała sprawa następna strojów sokołich dla kobiet. Większość komisji przyszła z referowanym przez dh. Dębskiego (Złoczów) wnioskiem, aby zezwolono na używanie dotychczasowego ćwiczebnego stroju kobiet podczas uroczystości sokołich, z wykluczeniem pochodów.

Referent mniejszości dr. Fiszer wyjaśniał powstanie tych strojów, które były przeznaczone wyłącznie do ćwiczeń, a samowolnie weszły w użycie po za boiskiem. Dyskusja trwała przeszło półtorej godziny, a zabierało w niej głos kilkunastu mowców. Z ważniejszych argumentów za, przytaczano doniosłość stroju dla pozyskania kobiet do pracy sokołej, wytworzenie karność w żeńskich zastępach, charakter narodowy stroju, jego zdrowotność, możność wykluczenia mody cudzoziemskiej nieskromnej i kosztownej i zdemokratyzowanie społeczeństwa.

Przeciwnicy zarzucali niestosowność stroju obecnie, niemożność wprowadzenia karność potrzebnej przy uniformowaniu oddziałów sokołich. Zwyciężył wywód dh. Fiszera, że strój tylko w małych gniazdach, gdzie kontrola opinii publicznej jest ścisła, byłby strojem sokołim, natomiast w środowiskach większych zapobiedz by nie można używaniu go przez niesokołice, niejednokrotnie niegodne tego, przez co „odium“ padałoby na ogół drużni i przytaczał w tym kierunku przykłady z ostatniego zlotu.

Zgromadzenie większością 43 głosów przeciw 33 przeszło nad sprawą do porządku.

Rozprawy nad strojami kobiecymi zabrały tyle czasu, że sprawozdanie sekcji organizacyjnej załatwiono pobieżnie, uchwalając tylko „konieczności państwowej“. Do oznaczenia miejsca przyszłego zjazdu upoważniono wydział Związku, sprawę zakazu tworzenia gniazd stanowych odroczone, a uchwalenie statutu nowego przekazano następnemu zjazdowi.

Obrady zakończył prezes Związku, dziękując zebranym za gorliwość w pracy.

Posiedzenie wydziału. Bezpośrednio zarządzane posiedzenie wydziału Związku rozdzieliło funkcje poszczególne między wydziałowych, przyczem dh. Hickiewicz obrano zastępcą redaktora „Przewodnika gimnastycznego“ i II zastępcą sekretarza, a inni wydziałowi pozostali przy dotychczasowych godnościach.

W sejmie sokołim wzięło udział również kilku delegatów gniazd włościańskich, wśród których sarmacką postawą górował dh. Ptak z Bieńczyca.

Zatarg anglo-rosyjski.

Trybunał międzynarodowy.

Londyn. Biuro Reutersa donosi: Między Anglią a Rosją jest w toku zawarcie osobnej ugody co do ustanowienia międzynarodowej komisji śledczej. Spodziewają się, że ugoda wkrótce będzie podpisana; komisya składać się będzie z wybitnych prawników mocarstw neutralnych, z przydzieleniem rzeczoznawców z kół marynarki. Gdyby śledztwo, zarządzane w Hull i Vigo przez angielskie i rosyjskie władze było zbyt długie, to w takim razie posłowie, którzy zastępują Anglię i Rosję, zjawią się przed międzynarodową komisją, aby wypadek uzasadnić, a gdyby tego było potrzeba, aby zaważać na miejsce świadków, którzy będą poddani krzyżowym pytaniom.

Miejsce zebrania komisji nie jest jeszcze ustanowione, będzie to prawdopodobnie jakaś miejscowość we Francji.

Fantastyczne pomysły.

Petersburg. (TBK.) „Birez. Wiedomosti“ donosi, że z Londynu z kompetentnej strony: Rząd japoński przed początkiem wojny oświadczył, że w Anglii okrętów wojennych ani nie kupował ani nie zamówił. Wobec tego stwierdza dalej informator „Birez. Wiedomosti“, że w fabrykach firmy „Jarod“ u ujścia Tamizy przed 2 miesiącami stały dwie łodzie turbinowe, które w krótkim czasie dają się zamienić na torpedowce. Sprawozdawca „Birez. Wiedom.“ dowiedział się od agentów okrętowych, że Japonia obie te łodzie kupiła.

„Birez. Wiedom.“ porusza więc kwestję, czy fakt powyższy nie stoi w związku z doniesieniem Rozdiestwieńskiego, według którego dwa obce torpedowce zaatakowały rosyjski okręt, jadący na czele eskadry bałtyckiej. Jest rzeczą możliwą, że zamówienie tych łodzi nie nastąpiło oficjalnie z Tokio, można jednak dowiedzieć, iż w Londynie poczyniono wiele zakupów, które dopiero później w Tokio urzędowo zatwierdzono. W każdym razie oświadczenie Rozdiestwieńskiego wskutek tej okoliczności znajduje potwierdzenie. Fakty te posłużą może komisji śledczej do wyjaśnienia całej atery.

Audyencye.

Londyn. (TBK.) Prezydent ministrów Balfour był przed wczorajszą radą gabinetową na półgodzinnej audyencji u króla.

Londyn. (TBK.) Rosyjski ambasador Benken-dorf był wczoraj po południu na audyencji u króla.

Londyn. (TBK.) Z Gibraltaru donoszą, że garnizon we wtorek o 10 rano zmobilizowano. Załoga udała się na Rock-gun.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 1 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- raturę C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	739.4	-2.6	E ₁	6.5	-3.2	
2 popoł.	738.8	6.2	SE ₂			
9 wiecz.	738.0	1.6	S ₂			

Uwaga: Pogoda, rano szron.
Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wczorajszej sesji asystentów rachunkowych Gustawa Neussera i Antonieg Gorgoscha oficyalami rachunkowymi, praktykantów rachunkowych Michała Babija i Maryana Antonowicza asystentami rachunkowymi, aplikantów rachunkowych Władysława Bielicha i Michała Mazarakię praktykantami rachunkowymi, oraz dyetaryszów Bolesława Gergowicza i Stanisława Wojnarowicza aplikantami rachunkowymi Wydziału krajowego.

— **Z armii.** Podpułkownikiem mianowany major Emil Gologórski, przydzielony do 93 pp. Majorami kapitanowie I kl. Józef Krużlewski z 90 pp. i Edward Wąsowicz, oficer stacyjny w Czerniowcach. Kapitanami I kl. kapitanowie II kl. Stanisław Sławikowski 29 pp., Franciszek Haralewicz 90 pp. Kapitanami II kl. porucznicy: Stanisław Woźniakowski 57 pp., Ludwik Morawski 6 pp., Karol Konarski 2 bat. pion. Porucznikami podporucznicy: Ludwik Zoffal 30 pp., Alfred Michałowicz 5 bat. pion., Alojzy Zieliński 13 pp., Grzegorz Adasiewicz 1 pp., Leon Mięśowicz 9 pp., Karol Karpiński 20 pp. Pułkownik Karol Strzechowski przeniesiony z 78 do 75 pp.

— **W uroczystości mickiewiczowskiej** we Lwowie, pamiętnego dnia odsłonięcia kolumny odbyło się nabożeństwo w katedrze ormiańskiej, odprawione przez ks. arcybiskupa Theodorowicza. Ks. arcybiskup, znany jako jeden z najświetniejszych kaznodziej współczesnych, a zarazem gorący patriota, wygłosił kazanie okolicznościowe, treściwą i formą przyczyniające się bardzo do podniesienia poziomu uroczystości.

— **Dziś wieczorem** będzie jeszcze kolumna Mickiewicza od zmierzchu oświetlona zapłonami reflektorów elektrycznych. Publiczność miejscowa i goście bawiący jeszcze w mieście naszym będą mieć ostatni raz sposobność oglądania imponującego monumentu przy sztucznym oświetleniu.

— **Wieniec złożony u stóp pomnika Mickiewicza** przeniesiono w niedzielę wieczorem do Muzeum przemysłowego celem urządzenia wystawy darów złożonych przez deputacje. Ilość wieńców rośnie jeszcze ustawicznie.

— **Tow. rzeźbiarzy i odlewców we Lwowie** składa za naszym pośrednictwem publiczne podziękowanie prof. dr. Radziszewskiemu i prof. Popielowi za oddanie robót pomnikowych w ręce firm krajowych.

— **Dalsze ofiary** na pokrycie kosztów budowy kolumny Mickiewicza płyną bez przerwy. Na ręce skarbnika p. Kazimierza Peplowskiego złożył druhowie z Rotałny 7 k. 80 h., zarząd hotelu Georga kwotę z wyprzedzenia miejsc na balkonie I p. 128 k., p. Heksel 7 k. 38 h. zebranych przez gości w kawiarni podczas uroczystości odsłonięcia. Fotograf p. N. Lissa dokonał 6 wyborów zdjęć podczas uroczystości odsłonięcia i sprzedaje je od wczoraj, przeznaczając cały dochód na pokrycie kosztów budowy kolumny, ewentualnie na kosztą sporządzenia ogrodzenia. Prześliczne te zdjęcia oglądać można na wystawie przy ulicy Akademickiej, i w handlu p. Seyfarta i Dydyńskiego. Cena ich dwie korony.

— **Uczta w Kole literacko-artystycznym.** Na cześć twórcy kolumny Mickiewicza, Antoniego Sulimy Popieła i syna wieszczka Władysława, urządziło onegdaj Kole literacko-artystyczne ucztę. Po szeregu toastach wniesionych przez pp. dr. Wereszczyńskiego, Rozwadowskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, dr. Radziszewskiego, Adama Krechowickiego, Ramuła, Rybkowskiego, Biechońskiego, Kazimierza Peplowskiego, pani Błotnickiej, Platona Kosteckiego i i., odczytał dr. Michalewski telegramy z kraju od przyjaciół solenizantów wieczoru, od obywatelstwa z kraju i z zagranicy i od przyjaciół z Berlina i Wiednia. Toastem na cześć prasy polskiej, wniesionym przez p. Rollego, zakończyła się uczta miła i zostawiająca drogę wspomnienia.

— **Zjazd przewodniczących Kół T. S. L.** W dyskusji nad wnioskami referenta, streszczonymi przez nas w poniedziałkowym numerze popołudniowym, wszyscy mówcy zgodzili się na niedopuszczalność jakiegokolwiek bezwrotnego naruszania funduszu żelaznego towarzystwa, oraz na niemożliwość doraźnego pokrycia tego niedoboru przez Kół w ciągu jednego roku, nie sprzeciwiając się natomiast proponowanej przez referenta amortyzacji tego niedoboru przez rozłożenie na szereg lat, ani też projektowanemu przez niego sposobowi repartycji tego niedoboru pomiędzy Kół. Nadto wyłonił się szereg wniosków, zmierzających do ułatwienia pokrycia tego niedoboru przez zwiększenie dochodów towarzystwa. Wnioski te przekazano do rozpatrzenia zarządowi głównemu z prośbą o przedłożenie w tej sprawie stanowczych projektów najbliższemu walnemu zgromadzeniu delegatów, oraz zarządowi Kół z zaleceniem, aby w najbliższej przyszłości zwołały zgromadzenia Kół w celu ich rozpatrzenia. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zgromadzenia, oraz wyłaniające się z toku dyskusji polecenia zarządu głównego dla Kół ogłoszone będą w najbliższym numerze „Miesięcznika T. S. L.“

W czasie przerwy odbyło się śniadanie, w którym przedstawiciele Rady miejskiej i Kasyna miejskiego podejmowali z serdeczną gościnnością uczestników zebrania.

— **„Polska sztuka stosowana“** w Krakowie. Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 29 października rozstrzygnięto konkurs na znak drukarski dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z 39 nadesłanych prac, nagrodę (100 koron) przyznano pracy pod godłem: „P. S. S.“ Po otwarciu odnośnej koperty znaleziono niepodpisaną kartkę tej treści: „zrzekam się nagrody na rzecz Towarzystwa polskiej sztuki stosowanej“. Nadto jedyne wyróżnienie przyznano pracy przysłanej bez godła i koperty, a wyobrażającej książkę w ornamentacji kwiatów i kłosów.

— **Kółko filologiczne Czytelnicy Akad. we Lwowie** rozpoczęło 26 rok swego istnienia walnem zgromadzeniem, na którym po udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi, wybrano wydział na rok bieżący; w skład jego weszli: kol. Augustyński jako przewodniczący, kol. Koszyk jako zastępca przewodn. i kol. Skarbiński jako sekretarz i skarbnik Kółka. Członków zwyczajnych zapisało się około 50.

II posiedzenie Kółka odbędzie się we wtorek 1 listopada br. o g. 10 w sali Instytutu archeologicznego (Uniw. II. p.). Porządek dzienny następujący: 1) Odczytanie protokołu. 2) Interpretacja kol. Strycharskiego: „Ou Horatii Flacci Satyrarum I 7“. 3) Odczyt teoż kol. Strycharskiego p. t. „O Edypie królu“.

III posiedzenie Kółka odbędzie się we środę d. 2 listopada br. o g. 10 (tamże) z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu. 2) Interpretacja kol. Kamińskiego i „Ou. Horatii Flacci Satyrarum I 6“. 3) Odczyt kol. Zaczka: „Menelausowa Helena w literaturze greckiej“.

Goście mile widziani.

— **XXIX. posiedzenie akad. Kółka przyrodników** odbędzie się w środę dnia 2 listopada b. r. o g. 10:30 rano w „Czytelnicy akademickiej“ z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie roczne, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Odczyt kol. G. Kreinera „O hypermetamorfizie“ (z demonstr.), 5) Dyskusya, 6) Wnioski i sprawy formalne. Wstęp wolny i dla nieczłonków Czytelnicy.

— **Ku czci bohaterów wolności.** Tysięczne tłumy przybyły wczoraj na cmentarze, aby złożyć hołd pamięci zmarłych ich sercu drogich, tysięczne też tłumy znalazły się przy grobach tych, co drodzy wszystkim sercom polskim.

Około godziny 6 zabłysły światła, które oświetlono krzyż pamiątkowy roku 1863 i z piersi kilkutyśięcnego tłumy popłynęły dźwięki „Chorału“, stamtąd ruszył tłum pod pomnik Ordona, Goszczyńskiego i na cmentarzyk weteranów z r. 1863, gdzie również odśpiewano pieśni patriotyczne. Wspaniale oświetlono także krzyż unitów-męczenników i krzyż krozański.

Uszykowana w szeregi ruszyła z cmentarza młodzież na „górze stracenia“, gdzie w r. 1847 wyrokiem rządu austriackiego na szubienicach skończyli życie szermierze wolności Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński. Pod oświetlonym starym krzyżem, ustawionym tam przez młodzież przed kilkunastu laty, odśpiewano pieśni patriotyczne i wygłoszono przemówienie, poczem z pieśnią Legionów na ustach ruszył pochód ul. Kazimierzowską, Brajerowską, Marszałkowską, Trzeciego Maja i Karola Ludwika ku miastu.

Pod świeżo ustawionym pomnikiem zatrzymał się pochód i znów zabrzmiały dźwięki „Chorału“. Po odśpiewaniu pieśni nastąpiło przemówienie a część uczestników pochodu z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Czerwony Sztandar“ ruszyła pod pomnik Ujejskiego.

Bardzo przykry był epilog urzędowej wczoraj przez młodzież manifestacji. Przed rozejściem się pochodu pod pomnikiem Ujejskiego, przemawiał jeden z uczestników pochodu. Jakiś ustęp przemówienia wydawał się widocznie zbyt gorącym urzędnikowi policyjnemu, który z oddziałem policyjantów towarzyszył przez cały czas pochodowi, wezwał zatem tłum do rozejścia się.

Wywołało to protest zgromadzonych, odezwali się okrzyki „hańba“ i gwizd. W tej chwili wpadli w tłum policyjanci, atakując dobytymi szablami, przy czym zraniono kilka osób, a jeden z nich pomocnik murarski Jan Tomanek został cięty w głowę, tak, że musiano żądać pomocy stacy ratunkowej. Robiąc porządek w znany sposób, aresztowali policyjanci kilka osób, które po stwierdzeniu, że nie były nic winne, uwolniono na inspekcji policyjnej.

W tej samej sprawie otrzymujemy z miasta:

„Napad policyjny na młodzież szkolną. Uświęconym od lat wielu zwyczajem młodzież szkół średnich w wigilię dnia zadusznego odśpiewuje na grobach zasłużonych mężów i przed pomnikami pieśni patriotyczne.

I wczoraj młodzież ta w liczbie sięgającej tysiąca, uczciwszy na cmentarzu pamięć bohaterów narodowych, udała się przed pomnik Mickiewicza, a następnie Ujejskiego. W skupieniu, z odkrytymi głowami śpiewano: „Z dymem pożarów“. W tem oddział policyjny lwowskiej z komisarzem Karabanowskim wpada w rozmodlony tłum i kułakiem i szablą rozpędza.

Groza przejmowała ludzi nawet o bardzo spokojnych nerwach na widok biednych dzieci, padających na bruki i tratowanych kopytami rozwścieczonych żołdaków policyjnych. Żołnierz Nr. 7 rozwścieklony swobodą dobył szabli i ciął przez głowę chłopaczka z V kl. gimnazjalnej. Nie szcędzono kobiet i dzieci, spacerujących po ulicy Akademickiej a była godzina 9. Postępowanie to wywołało takie oburzenie u publiczności, że nawet

z ust jednego z radców namiestnictwa, który przypatrywał się tej scenie ze sklepu Bodnara, padły słowa: „rozwścieklone bydłaki co robicie, to łajdactwo i zbrodnia“. Policyja aresztowała kilka osób.

Kradzieże szerzą się w mieście w sposób zatrważający — a policyja bezradna — za to rozbijając dzieci i kobiety, w tem żaden nie dorówna lwowskiej policyji“.

— **Z kolei państwowych.** Austriacko-węgiersko-szwajcarski Związek kolejowy. Z dniem 1 listopada 1904 wchodzi w życie dodatek I do wyjątkowej taryfy dla przewozu ropy rafinowanej i benzyny.

— **Żyd — lordmajorem.** Po raz pierwszy w Kapstadtzie, w Transwaalu, wybrano żyda lordmajorem. Jest on bogatym kupcem, nazywa się H. Liebermann. Z okazji wyboru ludność wydała wspaniały bankiet.

— **Kronika policyjna.** Służąca Franciszka Kurbat skradła swej koleżance Annie Borodaj z otwartego kufru 80 koron. — Kapral policyjny Kozuszek przytrzymał wczoraj notowanego szesnaście lat liczącego złodzieja, Mendla Schorra, którego przychwycił w chwili, gdy wymiował z kieszeni p. Wiktorji Brajtel pugilares, zawierający 8 koron. Złodziej przyznał się do winy. — Za nocleg dany z litości odwdzięczył się ładnie p. Franciszkowi Biskupowi, właścicielowi reainości w ulicy Żółkiewskiej, 14-letni włóczęga Piotr Müller, skradł bowiem rano parę butów i uciekł. Wczoraj poznał go p. B. na ulicy i oddał w ręce policyjanta. — Właścicielowi kawiarni p. Wayerowi Rosenbuschowi skradziono z podwórza 11 syfonów wody sodowej i 3 butelki piwa. — Jakiś żydek z Jarczowa skradł wczoraj z wozu rolnikowi z Żółki, Aleksandrowi Koszutowi, wóz z paszą, a gdy go włóścianin przytrzymał, bezczelny złodziej pozwał go przy pomocy drugiego żydka bić i dopiero na widok zbliżającego się policyjanta uciekł, pozostawiając na placu swe konie z wozem, który oddano w opiekę policyjnej. — Krawiec p. Maurycy Szarf oddał w ręce policyjnej służącą Maryę Rodzyńkiewicz za kradzież sukna. Rodzyńkiewicz uciniała mu ze sztuczek całemi kawałkami materje i przechowywała je u blisko mieszkającego dozorczy domu, które miał w swem przechowaniu rzeczy i kufer złodziejki. — W szynkowni Weiberga przy ulicy Gródeckiej przytrzymał Rachmieła Motykę, który pozejmował obrusy z wszystkich stołów, znajdujących się w pokoju spakował je i chciał wynieść.

— **Zgubiono.** Henryk Zimmermann zgubił swój paszport do Rumunii i książkę wojskową. — Za medbałę przyszyje kieszeni odpokutowała zona kupca p. Golda Salke, zgubiła bowiem wraz z kieszenią pulares zawierający 285 kor. — P. Jadwiga Bielecka zgubiła w ul. Akademickiej złoty zegarek damski o dwu kopertach. — Słuchacz praw p. Izrael Fried zgubił swą legitymację. — Panu F. Steindlowi zginął pies rasy „z góry św. Bernarda“ wartości 400 kor. — P. Marya Winiarsówna zgubiła obok kościoła OO. Jezuitów pulares, zawierający 24 kor. — Służąca Teofila Tymkowska zgubiła w ul. Trzeciego Maja srebrny zegarek z monogramem T. R.

— **Znaleziono.** W ogrodzie realności pod l. 4 przy ul. Karmelickiej znaleziono podrzucony przez złodzieja damski granatowy paletot z pelerynką. — W ul. Kazimierzowskiej znaleziono czarną dziecięcą czapeczkę. — W ul. Żółkiewskiej żelazny garnek emalowany o dwu uszach,

□ **Kroniczka krakowska.** „Komitet opieki nad wychodźcami“. Pod tym tytułem zawiązał się — jak donosi „Nowa Reforma“, — w Krakowie, na razie pod przewodnictwem posła dra Petelenza, ściślejszy komitet, który w najbliższych dniach utworzy obszerniejszy komitet obywatelski, mający na celu niesienie moralnej i materyjalnej pomocy coraz liczniej napływającym do Krakowa zbiegom z zaboru rosyjskiego. W skład komitetu zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich sfer i zawodów naszego miasta, bez względu na wyznanie i przekonania polityczne. Potrzeba zorganizowania pomocy dla zbiegów z za kordonu stała się w mieście naszym piekącą wprost kwestyą, gdyż rodacy nasi, rzućni tutaj na pastwę losu, znajdują się częstokroć nietylko bez żadnych, choćby najskromniejszych środków do życia, lecz bez sposobu zarobkowania, do którego nie brak im sił i chęci. Zwykle także potrzebują dorady prawnej, aby we właściwy i bezpieczny sposób rozporządzić sobą mogli. Spełnienie tego filantropijnego, zarówno jak patriotycznego wobec nich obowiązku w sposób najrozsądniejszy i najodpowiedniejszy, będzie zadaniem „komitetu opieki nad wychodźcami“. Administracya „Nowej Reformy“ rozpoczęła zbieranie składek na rzecz tego komitetu.

□ **Pęknięcie rury wodociągowej.** W dniu 28 bm. pękła rura w Przegorzalach i wskutek tego po południu zabrakło wody w śródmieściu, które, jako położone wyżej, nie mogło być zasilone ze zbiornika zapasowego o małym ciśnieniu.

□ **Bogumin.** (Śląsk austr.) Agitacya starokatolicka. W drugiej połowie października proboszcz starokatolicki z Schoenbergu, Karol Erhard, urządził w druciarni w Boguminie na dworcu zgromadzenie, na którym wraz z Franciszkiem Raszką, przewodniczącym zboru starokatolickiego w Ołomuńcu, werbował kościołowi starokatolickiemu prozelitów. Około 70 osób na tem zgromadzeniu zgłosiło przystąpienie swoje do kościoła starokatolickiego, jednakowoż rychło pokazało się, że był to słomiany ogień, wiele bowiem osób zaraz nazajutrz swoje przystąpienie cofnęło.

□ **Stryj.** Od zarządu Koła miejscowego T. S. L. otrzymujemy następujące pismo: Dnia 23 bm. odbyło się tu w sali ruskiego Domu narodowego na dochód Koła miejscowego T. S. L. przedstawienie am-

torskie, które przyniosło 214 kor. 10 h. czystego dochodu. Zarząd Koła wyraża na tem miejscu W. Pani Sawiczewskiej, organizatorce owego przedstawienia, jak również wszystkim prezacnym amatorkom i amatorom za przyczynienie się swą piękną i inteligentną grą do tak świetnego wyniku kasowego, swoje najserdeczniejsze podziękowanie.

☐ **Kołomyja.** Z hajdamackich niw i ugorów. Donoszą nam: Sąd obwodowy skazał dziś Radulaka — suspendowanego wójta z Gluszkowa, pow. horodeńskiego, — za zbrodnię z § 303 na 3 miesiące obostrzonego więzienia, Pan Radulak, przyjaciel prowodyrów ruskich Okuniewskiego, Trylowskiego ect. był już dwukrotnie skarżony o obrazę majestatu. Powiadają kompetentni, że tylko sztukom przyjaciół od Temidy w Obertynie zawdzięczał wywinięcie się z opałów.

Śród ludu głosił ten patriota także i niewiarę. — „Czołownik nie maje duszi tak jak chudoba“. Na co prostackowie — wiedzeni przez prowodyrów powyższej kultury z apaty chłopu ruskiego powiadali: „Win pyśmenny, to musyt znaty“. Gmina rządził po dyktatorsku, — ale z jej największą szkodą. Za to, zdaje się, nie bez swych korzyści. I tak n. p. zakupił dla gminy grunta bezwartościowe z parcelowanego obszaru dworskiego przez żydów za znaczną sumę 90.000 koron, przynoszącą co najmniej dwa razy wartość realną. Szcześliwie wydział powiatowy nie dał się zwieść namowom i prośbom dra Okuniewskiego, jak deputacyom ujętych chłopów. Przekonał się o niesłychanem matactwie prowodyrów i patriotów i nie potwierdził kupna.

Pan R. walczył odważnie z władzami i proboszczem gr. kat., który nie chciał uznać powagi p. Radulaka i jego życia rozwieżłego. P. R. proboszcza, obchodzącego chaty z święconą wodą, przearesztował, za to tenże zaskarżył go. Czy ów proboszcz nie będzie za ten zuchwały krok przeniesiony przez ks. biskupa Chomyszyna — to pytanie?

Przy lustracji urzędu gminnego, gdy p. Radulak uciekł, pozamykawszy szafy i opieczętowałszy, w nocy podrywano pieczęcie, a papiery — pewnie niemalej wartości — znikły! Dziś szczęście nie dopisało, pomimo obrony, „sławetnego“ dra Dębickiego (!).

Oto mały kwiatek „z niw i ugorów“ hajdamackich! — Burzyć, szachrować, oczerniać, to broń i zajęcie codzienne prowodyrów, a społeczeństwo nasze z dziwną dobroduszością słucha i patrzy na tę rozkładową robotę!...

☐ **Jaworów.** Sokół tutejszy urządza w niedzielę 6 listopada wieczór Kościuszkowski, po części koncertowej i odczycie odegranym zostanie obrazek sceniczny Rzeź w Kozubowie.

☐ **Tarnopol.** Rada miejska na odbytem w środę posiedzeniu, uchwaliła ustawę kanałową na wzór ustawy dla miasta Białej, tudzież przyjęła resztę paragrafów regulaminu jazd dla wozów. Regulamin zacznie obowiązywać po 14 dniach, a zawiera przeważnie kodyfikację praktykowanych dotąd przepisów.

☐ **Odezwa socjalistyczna.** Socjaliści nasi dali już niedługo dowód, że są czynnikiem jedynie rozkładowym i demoralizują tylko warstwy, na które wpływ wywierają. Polska partya socjalistyczna szerzy za po-

mocą „Gazety Ludowej“ poglądy nie „rewolucyjne“, ale wręcz hajdamackie. Nie daje się już ubiedz „Socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy“. W ostatniej swej odezwie stronnictwo to, ściślej mówiąc jego komitet łódzki wzywa wprost „rekrutów i wszystkich robotników łódzkich“ do rozbojów, niemniej przez to niemoralnych, że skierowane być mają przeciw Moskalom. Odezwa powiada, że władze miejscowe chcą popchnąć popisowych i robotników do zaburzeń antyżydowskich, ostrzega przed tą nikczemną robotą i wreszcie wola: „Robotnicy łódzcy, pokrzyżujcie zbrodnicze cele pacholków carskich i nie dajcie bić żydów! A jeżeli policya spróbuje rzucić rekrutów na biednych żydów, i na braci naszych robotników żydowskich to niech pamięta, że zamiast mienia żydowskiego można rozbijać mienie rządowe, bo dość jest sklepów, domów i kas rządowych! I niech pamięta jeszcze, że zamiast bić żydów, można bić samych lotrów carskich“.

☐ **Mobilizacja,** ogłoszona w Królestwie i na Litwie wywołała powszechną rozpacz i tłumną ucieczkę powołanych rezerwistów. Toż samo przewidzieć można o popisowych. „Naprzód“ komunikuje między innymi, to „W Oszmianie ma stawać do poboru w tym roku 300 osób, z tych mieli wziąć do wojska 150. Tymczasem z całej tej liczby pozostało obecnie 3 — wyraźnie trzech. W Suwałkach liczba popisowych i rezerwistów, pozostałych na miejscu, wynosi 10 proc. nominalnej liczby. W niektórych gminach pozostało zaledwie po kilku, reszta w Ameryce“.

Charakterystyczną wiadomość podaje też pismo z Sosnowca: Wszystkich tutejszych rezerwistów odesłano tu z Częstochowy z powrotem, a to z powodu braku pomieszczenia, żywności i umundurowania dla nich. Wrócił zatem do Sosnowca 5200 „zmobilizowanych“ ubiegłej oiedzieli rezerwistów. Panują tu z tego powodu powszechna radość. Widocznie skradziono poprostu te mundury, baraki i środki żywności, które fignowały w wykazach.

☐ Muzyka.

Koncert Wandy Tyberg-Paltinger zapowiedziany na 3 listopada b. r. poprzedził wieczór poświęcony kompozycjom Brahmsa we Wiedniu. — Cytując słowa „Wochenschrift für Theater und Musik“: p. Paltinger okazała się w kwartecie G. moli pianistką pierwszorzędną. Podziwiać należy u tej artystki obok techniki perlistej szczególnie nieomylną pamięć, (grała partyę fortepianową w ansamblach z pamięci) nadto rytmikę znakomitą. Rozsprzedają biletów na miejsca w sali domu narodnego, których ilość jest ograniczona, zajęła księgarnia Zadurowicz. Fortepian koncertowy pochodzi z wybornej fabryki Bösendorfera.

Depesze z ostatniej chwili.

Villa garzia. (TBK.) Eskadra angielska wyjechała.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą z Gibraltaru, że okręty angielskie podniosły kotwicę. Gubernator wezwał komendantów wojsk do budynku rządowego.

Londyn. (TBK.) Wczoraj panowało tu zapatrywa-

nie, że rokowania angielsko-rosyjskie nie idą zupełnie gładko. Na jakie to napotkano trudności, niewiadomo. Wiadomo tylko tyle, że są one w związku z wyjazdem floty rosyjskiej z Vigo oraz z pozostaniem 4 ros. oficerów w Vigo.

Londyn. (B. Reutersa). Donoszą z Silnej o g. 2 m. 15 popołud. we wtorek: Okręt admirałski „Caesar“ oddał właśnie strzał zwalający oficerów marynarki. Wszystkie okręty są gotowe do walki.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wysła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA.

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezyi i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad“. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumerotorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracyi pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opiece poleconej.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIECONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracyja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . K. 3—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . K. 780
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . K. 460
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. K. 260
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . K. 130
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumerotorów . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 625, dla prenum. . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . K. 3— w ozd. opr. w 3 tomach . K. 480

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 120
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . K. 6—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 260, dla prenumerotorów . K. 180
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 120
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ost. powstania K. —60
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. DZIAŁUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2— Dla prenumerotorów . K. 1—
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 150
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . K. 260 Dla prenumerotorów . K. 180
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2— dla prenum. . K. 120
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazya Świdarska, Lwów, 1902 . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 150
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . K. 120

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisaniami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 260, dla prenumerotorów . K. 180
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 120
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 250
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. K. 360
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 1040, dla prenum. K. 750
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 260 dla prenumerotorów . K. 150
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 120
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2-częściach. Przetłóżył J. G. . K. 180
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 260, dla prenumerotorów . K. 150
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść, . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 120